

PIOTR LISZKA CMF

PODMIOT *CREATIO CONTINUA* –
ASPEKT EKLEZJALNY

THE SUBJECT OF *CREATIO CONTINUA*
AND ITS ECCLESIAL ASPECT

A b s t r a c t. It is God who is the subject of *creatio continua*; in Christianity it is a triune God. Fundamentally divine nature, Divine Persons: God the Father, God the Son and the Holy Spirit, who in the logic of the internal life of the Trinity is third and in relation to the world the most direct. The personal specificity of the Third Divine Person predestines it to activity, creativity, to stirring creative power and action in created beings. The Holy Spirit develops and unites, creates the interior of the beings, combines them and strengthens the link with the Creator.

This ongoing creation is encoded in the act of creation and is in keeping with the workings of Providence, which also is a creation of the Trinity, and indirectly a creation of people: individuals and societies.

Participation in the act of creation stands in proportion to the growth in holiness, which means it is proportional to becoming a person. Created beings personalize themselves through participation in *creatio continua*, and by participating in this act, they personalize themselves. All this is implemented through the activity of the intellect, will and emotions.

It is Jesus Christ in his capacity of God and man who occupies the centre stage of the ongoing creation.

Key words: *creatio continua*, God, trinity, Holy Ghost, Christ, man, participation, persistence, development, fullness.

Podmiotem *creatio continua* jest Bóg w Trójcy Jedyny. W ciągłym stwarzaniu ludzi, polegającym na osiągnięciu coraz większego poziomu świętości,

podmiotem są też ludzie współpracujący z łaską Bożą, zarówno w ich działaniu indywidualnym, jak i wspólnotowym.

1. DUCH ŚWIĘTY

Dzieło uświęcenia poszczególnych ludzi oraz tworzenie społeczności eklezjalnej przypisywane jest trzeciej Osobie Bożej. Kalwiński teolog początków XX wieku, Karl Barth, zwrócił uwagę na powiązanie tego, co czasowe, historyczne z tym, co wieczne, co stanowi „przestrzeń Boga”. Protestanci wyraźnie oddzielają te dwie płaszczyzny, odrzucają możliwość pośredniczenia między nimi przez ludzi. Jedność zapewniają jedynie Osoby Boskie – Syn Boży, który przyjął naturę ludzką i Duch Święty, który przechodzi od Ojca do ludzi (J 15,26). Wcielenie Syna i przechodzenie Ducha są fundamentem analogii między życiem ludzi na świecie a życiem wewnętrznym Trójcy. Barth skoncentrował się na ciągłym działaniu Ducha Świętego w świecie i odpowiednio na tym, co nazwał *analogia spiritus*. Jego pneumatologia nie ogranicza się do refleksji nad Duchem Świętym w sobie, lecz koncentruje się na przychodzeniu trzeciej Osoby Boskiej do ludzi i na skutkach Jego działania w świecie. Dzięki temu działaniu ciągle stwarzanie jest jednocześnie ciągłym uświęcaniem, jest jednocześnie historią zbawienia. Odpowiednio inaczej odnosi się to do przyrody i do człowieka. Ważne jest to, że czas stworzony wraz ze światem ma charakter trynitarny a ciągle stwarzanie oznacza jednocześnie coraz większe upodobnianie historii doczesnej do odwiecznej, trynitarniej historii Boga. W systemie teologicznym Karla Bartha, Duch Święty zajmuje miejsce „duszy świata” (*anima mundi*), o której mówili filozofowie starożytni, a także panteizujący filozofowie nowożytni. Barth nie rozwinął tej myśli. Nie uczynił tego również twórca teologii dramatu, katolicki teolog Hans Urs von Balthasar. Wskazali oni tylko na niebezpieczeństwo panteizmu oraz na sposób jego przewyciężenia – poprzez konstruowanie całościowego modelu ortodoksyjnie chrześcijańskiego¹. Tego rodzaju model całościowy nie został jeszcze w pełni opracowany.

¹ Por. E. TOURPE, *Duch, natura, pośredniczenie*, w: *Duch Odnowiciel* (Kolekcja Communio 12), Pallotinum, Poznań 1998, s. 101-115, zwł. s. 105.

Duch Święty jest osobą, czyli jest bytem substancjalnym duchowym, wyposażonym we wszelkie energie personalne, które przeważnie są określane słowem „duch”. Termin ten ma wiele znaczeń: Trójca Święta, Osoba Boska, osoba ludzka, osoba anielska, ale też: substancja Boga, substancja duchowa ludzka, substancja anioła, a także: energia duchowa w Bogu, w ludziach, w aniołach, czy też moc działania Boga, ludzi, aniołów. Najważniejsze jest to, że bezpośrednio w świecie (i w ludziach) nie działa substancja Boga, lecz skutek działania wewnętrznej energii personalnej, która powoduje pojawienie się na zewnątrz substancji Boskiej odpowiedniej mocy stwórczej. Czym innym jest energia wewnętrzna – źródło, przyczyna zaistnienia bytów przygodnych, a czym innym moc zawarta w działaniu Boga poza swoją substancją, *ad extra*. Duch Święty ma swoją moc personalną, która konstituuje Jego specyfikę personalną we wnętrzu Trójcy Świętej, poprzez wychodzenie z wnętrza Ojca i przechodzenia do siebie. Taki też jest personalny kształt uczestniczenia Ducha Świętego w akcie stwórczym, zarówno w ujęciu integralnym, jak i w aspekcie ciągłym, nieustannym, rozwiniętym w czasie, w ramach *creatio continua*. Efektem tego działania są byty stworzone wraz z ich różnorodnym wyposażeniem wewnętrznym. Bogactwo działania stwórczego i jego efektu wyraża się w zaistnieniu bytów nieożywionych i ożywionych: rośliny, zwierzęta, ludzie, aniołowie. W każdej kategorii bytowej Duch Święty (personalna moc substancji Boskiej) działa inaczej. Stwarza i rozwija sferę materialną, biologiczną, a także sferę duchową. Dla sfery materialnej *creatio continua* oznacza tylko podtrzymywanie w istnieniu, dla sfery duchowej to działanie stwórcze w ścisłym tego słowa znaczeniu, powodujące zaistnienie bytów duchowych oraz ich realne wzrastanie. Początkowym efektem działania mocy Ducha Świętego, stwarzającej byty personalne, jest zaistnienie substancji duchowej wraz z jej wyposażeniem personalnym. Finalnym efektem stwarzania ciągłego jest pojawienie się w człowieku mocy duchowej wyższego rzędu, którą – według tradycji katolickiej – człowiek może utracić i która może być dana mu na nowo, a następnie może być rozwijana.

Duch Święty sprawia, że obraz Boży w człowieku, dany w akcie stwórczym, dochodzi do swej pełni, do podobieństwa Bożego. Wszyscy ludzie otrzymali od Boga życie fizyczne i podstawowe wyposażenie duchowe, lecz tylko niektórzy otrzymują moc duchową wyższego rzędu, zwaną łaską. Nawet ci, którzy ją posiadają, mogą ją utracić, ale także mogą ją uzyskać na nowo. Tylko część ludzi prowadzi życie moralnie poprawne i uczestniczy świadomie i dobrowolnie w intymnym życiu Boga. Działanie Mądrości Bożej sprawia rozwój duchowy tylko bytów stworzonych personalnych. Byty niepersonalne nie mogą być przemienione w osoby. Mądrość Boża kształtuje prawa przyro-

dy i kieruje ich działaniem. Za ich pośrednictwem kształtuje proces rozwoju świata. Działanie Mądrości Bożej w bytach personalnych powoduje ich przemianę wewnętrzną, oznaczającą realną duchową nowość².

Węzłowym punktem dziejów świata i działania Ducha Świętego w świecie, a także kluczem do rozumienia *creatio continua* w ramach pneumatologii chrześcijańskiej jest wydarzenie zwane Pięćdziesiątnicą. W aspekcie eklezjalnym wydarzenie to jest źródłem i paradygmatem nowej wspólnoty mesjanicznej, kluczem interpretacyjnym działania Ducha Świętego we wspólnocie Nowego Przymierza, znakiem tożsamości teologiczno-trynitarniej społeczności chrześcijańskiej. Według Pierwszego Przymierza, miejscem jednoczenia się ludu z Bogiem jest Duch Jahwe, Boża moc wysyłana przez Jahwe i docierająca skutecznie do ludzi. Moc ta prowadzi ludzi do Boga, przyciąga do wnętrza Bożego i wszczepia w nie ludzi i cały świat. Święto pięćdziesiątnicy w Izraelu było jednym z trzech świąt pielgrzymowania do Jerozolimy, obok święta następującego po zbiorach zboża (Wj 23,16; 34,22) i święta pierwocin (Lb 28,26)³. Materialiści tego nie przyjmują. Twierdzą oni, że źródłem mocy tworzącej człowieka oraz integralnym jego budulcem jest wszechmateria, która w ten sposób organizuje samą siebie. Podobnie głoszą wszelkie systemy panteistyczne. Tylko w systemie odróżniającym dwie różne substancje: materialną i duchową, boska moc przechodzi przepaść dzielącą świat od Boga, który jest wobec niego transcendentny. Duch Święty jest transcendentny wobec świata, jest całkowicie niezależny od świata, jest niezależnym podmiotem działania stwórczego. Stwarza świat, wychodząc od Ojca, stwarza energię boską w naturze ludzkiej (łaska) przechodząc od Ojca do nas i działając we wnętrzu ludzkich dziejów.

Działanie jest stwórcze, jeżeli jego podmiot jest transcendentny wobec przedmiotu, na który to działanie jest skierowane i w ten sposób sprawia zaistnienie nowego bytu. Każda zmiana w świecie stworzonym ma swoją ostateczną przyczynę i w sensie ogólnym wszystko, co się dokonuje w świecie, każdy rozwój można uznać za efekt *creatio continua*. Jednakże w sensie ścisłym stwarzanie oznacza powodowanie pojawienia się czegoś nowego, co nie jest skutkiem naturalnego rozwoju bytu stworzonego. Bóg włożył w byty niepersonalne i personalne kod rozwoju. Może jednak stwarzać coś nowego,

² Por. A. LAURENTIN, *Le Pneuma dans la Doctrine de Philon*, ETL 27(1951), s. 390-437.

³ Por. P. CODA, *Pentecostés*, w: X. PIKAZA, N. SILANES (red.), *Diccionario Teológico. El Dios cristiano*, Salamanca 1992, s. 1061-1072, zwł. s. 1061.

co przerasta dany byt stworzony i wszystko, co zostało w nim zakodowane. W człowieku dotyczy to substancji materialnej i duchowej.

Tylko chrześcijaństwo uznaje w pełnym sensie istnienie w człowieku jednostkowej substancji duchowej. Nie uznaje istnienia takiej substancji materializm, ani żaden inny system panteistyczny. Hinduizm mówi o materialnym ciele ludzkim, w które *brahman* wkłada tchnienie życia, określane terminem *atman*. Jest to moc boska, ogólna, kosmiczna. Włożenie jej w cząstkę materii nie jest związane ze stworzeniem duchowej substancji ludzkiej, jednostkowej, odrębnej od *brahmana*. Hellenizm mówi o *pneûma* wzbudzającym entuzjazm (Platon), o *pneûma* kosmologicznym (stoicy) oraz o duszy świata zwanej *pneûma* (Plotyn). Judaizm mówi o tchnieniu życia włożonym w cząstkę materii ulepioną przez Boga. Hinduizm, hellenizm i judaizm nie mówią o tym, że człowiek jest substancją duchową jednostkową, lecz tylko substancją materialną obdarzoną życiem. O jednostkowej substancji duchowej mówi tylko chrześcijaństwo.

To samo dotyczy Ducha Świętego. Poza chrześcijaństwem jest mowa tylko o mocy Bożej. Oprócz chrześcijaństwa tylko judaizm mówi o przechodzeniu transcendentnego Boga do świata, ale i tam nie ma wyraźnej informacji o konieczności istnienia ludzkiej substancji duchowej. Judaizm i chrześcijaństwo mówią o tym, że moc Boża łączy dzieje świata, a zwłaszcza historię ludzkości, ze Stwórcą. Nowe Przymierze jest oryginalne nie tylko w tym, że uznaje trzy Osoby Boskie, ale również w tym, że zdecydowanie mówi o ludzkiej substancji duchowej, odrębnej wobec materii i wobec Boga. Wiara chrześcijańska informuje, że są trzy personalne Moce Boskie, działające w świecie wspólnie. Byty stworzone mają jednak w sobie jakiś rys trynitarny. Cała historia jest trynitarna.

Rozwój objawienia, w ogóle każdy rozwój w świecie, wynika z życia Osób Bożych, z Ich wzajemnych powiązań. Ojciec tchnie Ducha Świętego przez Syna, stwarzając świat i ludzi, dając impuls do przyszłego rozwoju oraz nieustannie podtrzymując byty w istnieniu i sprawia ich rozwój. Duch Jahwe (*rûah*) jest miejscem komunii Boga z ludźmi, a także z całym kosmosem. Jahwe tchnął swego Ducha w świat (Rdz 1,2), a w szczególny sposób w człowieka (Rdz 2,7)⁴. W trynitologii chrześcijańskiej mówimy o wychodzeniu personalnym wewnątrz substancji Bożej (*ad intra*) oraz o wychodzeniu na zewnątrz substancji Bożej (*ad extra*). Duch Boży łączy w swej Osobie wymiar horyzontalny (w Trójcy immanentnej, a jednocześnie i równoległe

⁴ Por. tamże, s. 1062.

w Trójcy ekonomicznej) i wertykalny (między Boskością a światem stworzonym).

W porządku życia wewnątrz Trójcy Duch Święty jest owocem i zwieńczeniem relacji między Ojcem i Synem, personalną kumulacją Bożej miłości. W ten sposób w akcie stwórczym jest bezpośrednim źródłem świata. To samo dotyczy *creatio continua*. Duch Święty przechodzi do świata, ogarnia wszystko i wracając do Ojca zagarnia wszystko i prowadzi w sobie przemieniony świat do Ojca. Ciągłe stwarzanie to nie tylko rozwijanie świata, ale też prowadzenie wszystkiego do wnętrza życia Trójcy Świętej. Duch Święty nosi nazwę *Creator Spiritus*, wylewa miłość Bożą w świat i prowadzi go do wnętrza Bożej miłości⁵.

2. UCZESTNICZENIE LUDZI W DZIELE CIĄGŁEGO STWARZANIA

W dziele ciągłego stwarzania biorą udział również byty stworzone, przede wszystkim ludzie. Obdarowani łaską stwarzają siebie, a także innych ludzi i cały świat. Łaska dawana jest dla uświęcenia własnego i dla uświęcania innych ludzi. Charytologia wyróżnia charyzmaty, czyli łaski uczynkowe, które przypisywane są Duchowi Świętemu. W ten sposób Opatrzność Boża w dziele ciągłego stwarzania posługuje się opatrnością ludzką⁶. Ludzie, stworzeni na obraz Boży, przeznaczeni zostali do spełnienia swojej misji w rozwoju świata, w prowadzeniu go do ostatecznej pełni. Nowy świat, przemieniony na końcu świata, będzie dziełem Boga Trójjedynego, ale też będzie dziełem ludzi. Dusze ludzkie, ożywiając swoje ciała, będą uczestniczyły w stworzeniu nowej jakości wszechświata. Wcielenie i paruzja kontynuują dzieło stworzenia, są nowym aktem stwórczym, *re-kreacją* świata i człowieka (Klemens Aleksandryjski)⁷.

⁵ Por. H.U. von BALTHASAR, *Trójca Święta a stworzenie*, w: *Kosmos i człowiek*, red. L. Balter, K. Czulak, P. Góralczyk (Kolekcja Communio 4), Poznań–Warszawa 1989, s. 30.

⁶ Por. M. KOWALCZYK SAC, *Opatrzność Boża w ujęciu personalistycznym*, „Communio” 6(2002), s. 117-129, zwł. s. 120.

⁷ Por. S. FERNANDEZ ARDANAZ, *A la búsqueda del paradigma original del hombre. Gen 1,26 y 2,7 en los pensadores cristianos del s. II*, „Scriptorium Victoriense” 35(1988), nr 2, s. 30-113, zwł. s. 108.

Ciągle stwarzanie świata przez człowieka we współpracy z Bogiem dokonuje się w czasoprzestrzeni. Czas i przestrzeń są środowiskiem pojawiania się nowych jakości materii, ale też są miejscem obecności nowych jakości duchowych. Poprzez działanie ludzi dokonuje się ich duchowa przemiana, ale też następuje uświęcanie czasoprzestrzeni. Czas zwyczajny – *chronos* przekształca się w czas sakralny – *kairos*. Kairos to coś więcej niż tylko miejsce w czasie i przestrzeni, w którym dokonują się zbawcze wydarzenia, to także miejsce personalizowania kosmosu przez Boga Trójjedynego, we współpracy z ludźmi. Wraz z duchową przemianą ludzi następuje personalizacja czasu i przestrzeni, czyli ich sakralizacja. Każdy moment czasu sakralnego streszcza w sobie, w jednym momencie, wszelki czas i wieczność. Zwieńczeniem będzie moment Paruzji, ostateczne spotkanie czasu z wiecznością. Czas sakralny niesie w sobie ludzkość do zbawienia, ale też jest przez ludzi ciągle przemieniany. Człowiek może korzystać z *kairosu* i ciągle go tworzyć. Tego rodzaju stwórcze działanie w poszczególnych miejscach jednoczy dzieje wszechświata w jedną zbawczą całość, która jest jednoczona z wiecznością. „*Kairos* przerzuca człowieka do początków stworzenia (protologia) i na koniec dziejów (eschatologia) i przenosi człowieka na swym grzbiecie do wieczności”⁸.

Aktywność ludzka powoduje rozwój świata, ale też stwarza ciągle coś nowego. Człowiek sam od siebie potrafi tylko tworzyć, jest tylko twórcą, a nie stwórcą. Włączony w działanie Boga, staje się stwórcielem na miarę współpracy, na miarę swojego wysiłku i swoich możliwości bytu przygodnego. Człowiek rządzi światem, troszczy się o niego, ale też sprawia zaistnienie nowych jakości, gdy współpracuje z Bogiem. Wszczepienie ludzi w realizację zamysłu Bożego oznacza włączenie ich w dzieło stworzenia. W sensie ścisłym akt stwórczy jest tylko dziełem Boga, ale w sensie szerokim *creatio continua* jest dziełem Boga i człowieka (por. KDK 34).

Ewolucyjne stawanie się kosmosu i ludzkości zmierza do osiągnięcia pełni. Człowiek przez swoje historyczne działanie doprowadza do ostatecznego stanu eschatycznego całość świata stworzonego i rozwijanego przez Boga we współpracy z ludźmi. Człowiek rozwija dzieło Stwórcy (KDK 34) i dopełnia go (KDK 57). Poprzez miłość prowadzi świat ku ostatecznej jedności i czyni go coraz bardziej ludzkim, a przez to też coraz bardziej boskim, aż do pełni miary przynależnej danym bytom przygodnym⁹. O zbawczej współpracy

⁸ Cz.S. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, RW KUL, Lublin 2000, s. 365.

⁹ Por. G. GRESHAKE, *Trójjedyny Bóg. Teologia trynitarna*, przeł. bp J. Tyrawa, (*Der Dreieine Gott. Eine trinitarische Theologie*, Verlag Herder, Freiburg im Br. 2007 [wyd. 3; 1997 wyd. 1]), TUM, Wrocław 2009, s. 261.

z działaniem mocy Bożej dla doskonalenia świata w ramach *creatio continua* mówi Cz. S. Bartnik w książce pt. *Kultura i świat osoby*¹⁰.

Myśl chrześcijańska dotycząca współpracy człowieka z Bogiem w dziele *creatio continua* zakorzeniona jest w refleksji żydowskiej, rozwijanej poprzez wieki głębokiej refleksji teologicznej, począwszy od Biblii. Znaczącym przykładem w tym względzie jest Aaron ben Józef ha-Kodesz (1250-1320), znany również jako Aaron Starszy. Pisał on o potrzebie współdziałania człowieka z Bogiem w kontynuacji stworzenia. Jego refleksje są kontynuacją przemyśleń dokonywanych przez Abrahama ibn Ezrę i Nachmanidesa¹¹.

Opatrzność Boża współdziała z bytami stworzonymi według zasady podanej na soborze ekumenicznym w Chalcedonie (451). Ujęcie to unika dwóch niebezpiecznych skrajności: rezygnacji z mówienia o stwórczej współpracy człowieka oraz stawiania się człowieka w miejsce Boga¹². Zasada ta została skonkretyzowana społecznie na początku tworzenia Nowego Świata w pierwszych latach po odkryciu Ameryki. Zadaniem osadników było zbudowanie nowego raj. Na samym początku człowiek otrzymał zadanie współpracy z Bogiem w stworzeniu życia na Ziemi Rdz 2,4a-2,7). Bóg jednak z tego zrezygnował i sam zasadził ogród Eden (Rdz 2,8). Ameryka miała być powrotem do pierwotnego zamiaru, w którym człowiek jest współpracownikiem Boga¹³. Praca znowu stała się czymś radosnym, wyzwalającym, tworzącym nowy świat i nowego człowieka. W Europie energia ludzka była marnowana w strukturach grzechu. W Ameryce prowadziła do tworzenia nowych wielkich dzieł. Praca była traktowana w sensie powołania człowieka do współpracy z Bogiem, w dziele nieustannego stwarzania (por. tamże, s. 485).

Wcześniej podobna sytuacja miała miejsce po najazdach barbarzyńców, w ciemnych wiekach tzw. wędrówki ludów. Gigantyczne dzieło odnowy Europy rozpoczęli wtedy benedyktyni. W centrum tworzonego przez nich „dzieła Bożego” znajdował się kult liturgiczny, ale wielką rolę odgrywała też praca: intelektualna i fizyczna. Ich trud nie był symbolem znikomości, lecz wskazywał na godność człowieka – współpracownika Boga-Stworzyciela, miał zna-

¹⁰ Lublin 1999. Zob. P. LISZKA, *Teologia historii zbawienia*, w: *Ku mądrości teologii*, red. K. Gózdź, E. Sienkiewicz, Szczecin 2008, s. 159-169.

¹¹ Zob. J. OCHMAN, *Średniowieczna filozofia żydowska (Historia filozofii żydowskiej, t. 2)*, Universitas, Kraków 1995, s. 32 oraz przypisy na s. 333 i 334).

¹² Por. L. LAVAUD, *Opatrzność otwarta na ryzyko wolności*, „Communio” 6(2002), s. 104-116, zwł. s. 111.

¹³ Por. J. FUEYO, *La vuelta de los Buddas*, Organización Sala Editorial S.A., Madrid 1973, s. 484.

czenie zbawcze. Do zbawienia prowadzi łaska Boża, ale również praca ludzi, którzy współdziałają z Bogiem¹⁴. W Ameryce nie odnawiano, budowano wszystko od początku. *Creatio continua* nie była zwykłą kontynuacją, lecz nowym ujawnieniem się, w dziejach świata, odwiecznego Boskiego działania stwórczego. Europa była ciągle odnawiana mocą Ducha. W Ameryce Bóg powtarzał swój pierwotny akt stwórczy, stwarzał Nowy Świat. Tym razem nie dokonywał tego sam, lecz już ze stworzonymi wcześniej ludźmi. Nowa rzeczywistość odzwierciedlona jest w amerykańskiej metafizyce, traktującej społeczność jako Logos, podmiot uczestniczący w stwórczym działaniu Boga¹⁵. Nowy Świat, jako dzieło współpracy Boga z ludźmi, stwarzany jest w czasie. Czas stanowi substancję życia ludzkiej społeczności. Czas w Ameryce jest przeznaczony na twórczość, na produkcję, a nie na kontemplację wieczności. Do procesu tworzenia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej można odnieść słowa Mikołaja z Kuzy (*De Ludo Globi*, 1463), mówiące o człowieku jako bogu śmiertelnym, stwarzającym świat przez nadawanie mu nowych form¹⁶.

Człowiek świadomy tego, że jest osobą, czyli bytem stworzonym na obraz Boży, czyli na obraz absolutnej personalności, jest też przeświadczony o tym, że w nim i w jego czynach jest coś niemal absolutnego. Bycie osobą jest proporcjonalne do uczestniczenia w dziele stwórczym Boga. Człowiek jest popychany do działania mocą aktu stwórczego i jest tą samą mocą przyciągany. W dziejach ludzkich działa moc alfa i omega, moc Początku i Końca. Siódmy dzień stworzenia, odwzorowany załączkowo w *creatio continua*, na końcu czasów rozbłyśnie całym swym blaskiem w wiecznym spoczywaniu wszystkich stworzeń w absolutnym życiu Boga Trójjedynego¹⁷. Im bardziej człowiek jest zjednoczony z Osobami Boskimi, tym bardziej uczestniczy w boskim dziele nieustannego stwarzania. Efektem ciągłego stwarzania jest proces odwijania się i rozwijania się ludzkiej energii duchowej, zwiniętej egoistycznie w kłębek, skupionej wokół centrum ludzkiej natury. Uczestniczenie człowieka w *creatio continua* sprawia, że linie sił ludzkiej energii duchowej wyprostowują się, kierują się coraz bardziej ku naturze boskiej, ku centrum życia Osób Boskich. Zmiana kształtu ludzkiego wnętrza współbrzmi ze

¹⁴ Por. J. ALVAREZ GOMEZ, C.M.F., *La permanente novedad de la vida consagrada en la Iglesia*, „Confer” 4(1992), s. 596.

¹⁵ Por. J. FUEYO, *La vuelta*, s. 487.

¹⁶ Por. tamże, s. 488.

¹⁷ Por. Cz.S. BARTNIK, *Gromy mówiące. Kazania, przemówienia, publicystyka społeczno-polityczna*, (Dzieła Zebrane, t. 5), Lublin 1999, s. 118.

zmianą kształtu sieci relacji z innymi bytami, personalnymi i niepersonalnymi. Im więcej jest otwartości wewnętrznej, tym liczniejsze i silniejsze są powiązania z innymi.

Uczestniczenie jednostki w *creatio continua* jest proporcjonalne do uczestniczenia w życiu społecznym. Rozwój relacji z Bogiem jest proporcjonalny do rozwoju relacji z ludźmi. Bóg działa na jednostki poprzez społeczność, a na społeczność poprzez jednostki. Odkrycie Ameryki jawiło się jako silny punkt na osi ciągłego stwarzania, a nawet jako nowy początek. Zaistniała nowa rzeczywistość, ale też pojawiło się nowe myślenie, nowa metafizyka. Nowe znaczenie otrzymała materia, przestrzeń i czas. Ludzka twórczość odzyskała znowu wartość uczestniczenia w stwórczym dziele Boga. Wydawało się, że w Nowym Świecie ekonomia materialna będzie miała wartość zbawczą, będzie włączona w ekonomię zbawienia, że człowiek będzie podmiotem dzieła stwórczego i zbawczego, w całym swoim jestestwie, duchowym i materialnym. Było to ukrytym pragnieniem protestantów, u których funkcjonuje aksjomat *sola gratia, solus Christus*. Tymczasem powstała nowa religijność, której najwyższą cnotą było oszczędzanie dla zgromadzenia kapitału¹⁸.

Europejczyk oszczędza bojąc się niepewnej przyszłości. Amerykanin troszczy się o teraźniejszość. Gromadzi siły materialne nie z lęku, lecz w optymistycznej świadomości stwarzania nowego świata. Uświęcanie człowieka i przemienianie świata nie dokonuje się tylko na płaszczyźnie duchowej, lecz w sposób integralny, ogarniający całość sfery materialnej. Zadaniem człowieka jest nie tylko doskonalenie swego duchowego wnętrza, lecz także organizowanie procesu fabrykowania i dystrybucji¹⁹. W Ameryce powstała nowa teologia federalna, w której Ameryka jest nowym rajem, Nowym Jeruzalem. Ekonomia zbawcza polega na zbawieniu przez gospodarkę, przez pracę. Świadomość Amerykanów jest ogarnięta przez wolę nieustannego tworzenia, do osiągnięcia stanu twórczości absolutnej. Jest to inwersja alchemii europejskiej. Złoto nie jest celem, lecz środkiem do osiągnięcia sytuacji Stworzyciela²⁰. Człowiek jest powołany do uczestniczenia w życiu Boga. Dokonuje się to nie poprzez ucieczkę ze świata, lecz odwrotnie, poprzez jego tworzenie, w jak największej współpracy z Bogiem. Uczestniczenie w życiu Boga rozpoczyna się od uczestniczenia w dziele stwarzania świata (por. KDK 19).

¹⁸ J. FUEYO, *La vuelta*, s. 491.

¹⁹ Por. tamże, s. 492.

²⁰ Por. tamże, s. 505.

3. SPOSÓB UCZESTNICZENIA LUDZI W DZIELE CIĄGŁEGO STWARZANIA

Współpraca ludzi z Bogiem w dziele ciągłego stwarzania może przyjmować formy instytucjonalne. *Creatio continua* może być realizowana przez Opatrzność za pomocą państwa. Tę myśl Marcina Lutra w XX wieku wyrażali przedstawiciele luteranizmu politycznego Althaus i Gogarten. Według nich państwo personifikuje wolę ludu w walce z grzechem. Tradycja kalwińska odrzuca mesjanizm polityczny, widząc w nim ideę śródziemnomorską, nie biblijną i bliską tradycji katolickiej – tomistycznej. Idea luteranizmu politycznego rozwijała się w nurcie protestantyzmu oświeconego, liberalnego, który – według opinii przedstawicieli protestantyzmu tradycyjnego – na nowo wpadł w pelagianizm²¹. Idea *creatio continua* w teologii protestanckiej pojawia się w kontekście haseł *sola gratia* i *solus Christus*, które oddzielają dzieło stworzenia od dzieła zbawienia. W takim ujęciu nie ma miejsca na współpracę Boga z ludźmi.

Na drugim biegunie znajduje się prawosławie. Teologia prawosławna wskazuje na całkowitą jedność aktu stwórczego z aktem zbawczym oraz na całkowitą jedność Boskiego *creatio continua* z aktywnym działaniem ludzi. Historia zbawienia dotyczy zarówno ludzkiego wnętrza, jak i płaszczyzny zewnętrznej w dziejach osób ludzkich. Procesy dziejowe mają charakter zbawczy i stwórczy. Nurty dziejów przeciwne wobec Boga nie sięgają rdzenia natury ludzkiej, która wewnętrznie jest czysta jak perła, nawet wtedy, gdy na zewnątrz tkwi w brudzie. Ostateczną podstawą wszelkich dziejów ludzkości jest pierwiastek religijny. Wyraźnie przedstawił to Mikołaj Bierdiajew w książkach *Sens historii* oraz *Nowe średniowiecze*²².

Podobnie jak teologowie protestanci, pomimo diametralnie innych założeń wyjściowych, antropologia prawosławna dochodzi do wniosku o potrzebie silnego państwa, które powinno walczyć przeciwko grzechowi, wprowadzając surową dyscyplinę. Inaczej niż w ujęciu protestanckim, Bierdiajew podporządkowuje całokształt życia społecznego celom religijnym. Paradoksalnie, w takim ujęciu pojawia się zagrożenie wręcz przeciwne, a mianowicie podporządk-

²¹ Por. A. GONZÁLES MONTES, *Religion y nacionalismo, la doctrina luterana de los dos reinos como teología civil*, Universidad Pontificia de Salamanca, Bibliotheca Salmanticensis, Estudios 51, Salamanca 1982, s. 91.

²² Zob. M. REUTT, *Przedmowa*, w: M. BIERDIAJEW, *Nowe średniowiecze* (Berlin 1924), Komorów 1997, s. 5-11, zwł. s. 9.

kowanie religii celom jak najbardziej świeckim, które dla pozorów ogłaszane są za cele religijne. Pomysły ideologów mogą prowadzić do tego, że zamiast współpracy z Bogiem pojawia się zjawisko wchodzenia ludzi w miejsce Boga, zamiast wspólnego stwarzania pojawia się realizowanie własnych planów, które z zamysłem Bożym nie mają nic wspólnego. Bierdiajew, jak wszyscy teologowie prawosławni, był skłonny do mistycyzmu. Miał nadzieję, że współpraca ludzi z Bogiem w kształtowaniu świata jest możliwa, ale potrzebuje przemiany wewnętrznej, duchowej. Uczestniczenie w dziele stwórczym wymaga zanurzenia się duszy ludzkiej w Bogu poprzez modlitewną kontemplację²³.

Antropologia katolicka analizuje współpracę człowieka z Bogiem systematycznie, zwracając uwagę na intelekt, wolę i uczucia. Uczestniczenie w ciągłym stwarzaniu jest proporcjonalne do zaangażowania intelektu w poznanie świata i Boga działającego w świecie, do zgodzenia się woli człowieka z wolą Boga i do umiłowania Boga i wszystkiego, co czyni w świecie i ze światem. Punktem wyjściowym jest wnikanie rozumu ludzkiego w prawa przyrody, które oznacza poznanie sposobu realizowania zamysłu Bożego²⁴. Wola naukowca decyduje o tym, czy chce on poznawać i przemieniać świat w nurcie współpracy z Bogiem, czy nie. Praca naukowa nie jest oderwana od praktyki życia wiary, lecz znajduje się w jego centrum. Naukowiec, świadomie wierzący, nie ogranicza się do opisywania współpracy człowieka z Bogiem w dziele ciągłego stwarzania, lecz wdziera się do głębi Bożego zamysłu, a tym samym wchodzi do wnętrza aktu stwórczego. Oczywiście, na miarę bytu stworzonego²⁵.

Włączenie się człowieka w dzieło ciągłego stwarzania rozpoczyna się od pracy intelektu, od odczytania i zrozumienia Objawienia. W ten sposób rozum ludzki uczestniczy w objawiającym się Słowie Bożym i wraz z nim uczestniczy w dziele nieustannego stwarzania²⁶. Rozum ludzki działa we wnętrzu nurtu działania Stwórczego Logosu, który stwarza ciągle na nowo, w każdym momencie²⁷. Objawienie jest czynione dwutorowo, jako nadprzyrodzone – potwierdzane cudami i jako przyrodzone – poprzez naturę. Trzeba kształcić

²³ Por. tamże, s. 10.

²⁴ Por. A. SIEMIENIEWSKI, *Ścieżką nauki do Boga. Nauki przyrodnicze i duchowość w starożytności i w średniowieczu*, Wrocław 2009, s. 13.

²⁵ Por. tamże, s. 17.

²⁶ Por. M. CRUZ HERNANDEZ, *Historia del pensamiento en Al-Andalus (2). Historia*, Biblioteca de la Cultura Andaluza, Editoriales Andaluzas Unidas, Sevilla 1985, s. 63.

²⁷ Por. tamże, s. 64.

umysł, aby lepiej odczytywać objawienie naturalne i nadnaturalne. Oba nurty objawienia są ze sobą sprzężone harmonijnie²⁸. Uczestniczenie w ciągłym stwarzaniu dokonuje się nie tylko wtedy, gdy rozum ludzki poznaje świat, ale również wtedy, gdy człowiek poznaje samego siebie.

Odrębnym zagadnieniem jest tworzenie światów fantastycznych. Fantazja informuje o tym, że intelekt ludzki jest predysponowany do stwarzania. Predyspozycja może się aktualizować realnie wtedy, gdy człowiek współdziała z Bogiem – Stworzycielem²⁹. Fantazje oddzielone od poznawania zamysłu Bożego prowadzą do kształtowania świata w sposób niezgodny z wolą Bożą. Wtórny świat, stwarzany przez intelekt, może spełniać pozytywną rolę w poznawaniu i stwarzaniu świata realnego wtedy, gdy jest konfrontowany z wiedzą odkrywaną w Objawieniu³⁰. Najlepszym sposobem uczestniczenia w *creatio continua* jest otwieranie się intelektu, woli i uczuć na Słowo Boże, wolę Boga i na miłość Boga.

BIBLIOGRAFIA

- ALVAREZ GOMEZ J., C.M.F., *La permanente novedad de la vida consagrada en la Iglesia*, „Confer” 4(1992).
- BALTHASAR H.U. von, *Trójca Święta a stworzenie*, w: *Kosmos i człowiek*, red. L. Balter, K. Czulak, P. Góralczyk (Kolekcja Communio 4), Poznań–Warszawa 1989.
- BARTNIK Cz.S., *Gromy mówiące. Kazania, przemówienia, publicystyka społeczno-polityczna*, (Dzieła Zebrane, t. 5), Lublin 1999.
- BARTNIK Cz.S., *Dogmatyka katolicka*, t. 1, RW KUL, Lublin 2000.
- CODA P., *Pentecostés*, w: X. PIKAZA, N. SILANES (red.), *Diccionario Teológico. El Dios cristiano*, Salamanca 1992, s. 1061-1072.
- CRUZ HERNANDEZ M., *Historia del pensamiento en Al-Andalus (2). Historia*, Biblioteca de la Cultura Andaluza, Editoriales Andaluzas Unidas, Sevilla 1985.

²⁸ Por. tamże, s. 65.

²⁹ Por. J.V. SCHALL TJ, *O realności fantazji*, w: *Tolkien. Księga pamiątkowa. Studia o spuściznie literackiej*, red. J. Parce, (Tolkien: A celebration, HarperCollinsPublishers 1999), tł. J. Kokot, Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 72-77, zwł. s. 74.

³⁰ Por. J.R.R. TOLKIEN, *O baśniach*, tł. J. Kokot, w: J.R.R. TOLKIEN, *Potwory i krytycy i inne eseje*, red. Ch. Tolkien, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2000, s. 198.

- FERNANDEZ ARDANAZ S., *A la búsqueda del paradigma original del hombre. Gen 1,26 y 2,7 en los pensadores cristianos del s. II*, „Scriptorium Victoriense” 35(1988), nr 2, s. 30-113.
- FUEYO J., *La vuelta de los Buddas*, Organización Sala Editorial S.A., Madrid 1973.
- GONZÁLES MONTES A., *Religion y nacionalismo, la doctrina luterana de los dos reinos como teología civil*, Universidad Pontificia de Salamanca, Bibliotheca Salmanticensis, Estudios 51, Salamanca 1982.
- GRESHAKE G., *Trójjedyny Bóg. Teologia trynitarna*, przeł. bp J. Tyrawa, (*Der Dreieine Gott. Eine trinitarische Theologie*, Verlag Herder, Freiburg im Br. 2007 [wyd. 3; 1997 wyd. 1]), TUM, Wrocław 2009.
- KOWALCZYK M. SAC, *Opatrzność Boża w ujęciu personalistycznym*, „Communio” 6(2002), s. 117-129.
- LAURENTIN A., *Le Pneuma dans la Doctrine de Philon*, ETL 27(1951), s. 390-437.
- LAVAUD L., *Opatrzność otwarta na ryzyko wolności*, „Communio” 6(2002), s. 104-116.
- LISZKA P., *Teologia historii zbawienia*, w: *Ku mądrości teologii*, red. K. Góźdz, E. Sienkiewicz, Szczecin 2008, s. 159-169.
- OCHMAN J., *Średniowieczna filozofia żydowska (Historia filozofii żydowskiej, t. 2)*, Universitas, Kraków 1995.
- REUTT M., *Przedmowa*, w: M. BIERDIAJEW, *Nowe średniowiecze* (Berlin 1924), Komorów 1997, s. 5-11.
- SCHALL J.V., TJ, *O rzeczywistości fantazji*, w: *Tolkien. Księga pamiątkowa. Studia o spuściznie literackiej*, red. J. Parce, (*Tolkien: A celebration*, HarperCollinsPublishers 1999), tł. J. Kokot, Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 72-77.
- SIEMIENIEWSKI A., *Ścieżką nauki do Boga. Nauki przyrodnicze i duchowość w starożytności i w średniowieczu*, Wrocław 2009.
- TOLKIEN J.R.R., *O baśniach*, tł. J. Kokot, w: J.R.R. TOLKIEN, *Potwory i krytycy i inne eseje*, red. Ch. Tolkien, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2000.
- TOURPE E., *Duch, natura, pośredniczenie*, w: *Duch Odnowiciel* (Kolekcja Communio 12), Pallotinum, Poznań 1998, s. 101-115.

PODMIOT *CREATIO CONTINUA* –
ASPEKT EKLEZJALNY

S t r e s z c z e n i e

Podmiotem *creatio continua* jest Bóg, w chrześcijaństwie Bóg Trójjedyny. Fundamentalnie natura boska, Osoby Boskie: Ojciec, Syn i Duch Święty, który w logice wewnętrznego życia Trójcy jest trzeci, a wobec świata najbardziej bezpośredni. Specyfika personalna trzeciej Osoby Boskiej predysponuje do aktywności, do kreatywności, do wzbudzania w stworzeniach kreatyw-

nej mocy i stwórczego działania. Duch Święty rozwija i jednoczy, tworzy wnętrza bytów, wiąże je ze sobą i umacnia więź ze Stwórcą.

Ciągłe stwarzanie zakodowane jest w akcie stwórczym i współbrzmi z działaniem Opatrzności, która też jest dziełem całej Trójcy, a wtórnie również dziełem ludzi: jednostek i społeczeństw.

Uczestniczenie w dziele stwórczym jest proporcjonalne do wzrastania w świętości, a tym samym do bycia osobą. Byty stworzone personalizują siebie poprzez uczestniczenie w *creatio continua*, a uczestnicząc w tym dziele personalizują się. Dokonuje się to na drodze aktywności intelektu, woli oraz uczuć.

W centrum ciągłego stwarzania znajduje się Jezus Chrystus, jako Bóg i jako człowiek.

Słowa kluczowe: *creatio continua*, Bóg, Trójca Święta, Duch Święty, Chrystus, człowiek, uczestniczenie, trwanie, rozwój, pełnia.